

V. ZAGADNIENIA EKUMENICZNO-PRAWNE

Studia Oecumenica 15 (2015)
s. 353–367

EWA KOZERSKA

Wydział Prawa i Administracji UO

Integrująca rola religii w kształtowaniu kultury prawnej w ujęciu Josepha Ratzingera (Benedykta XVI)

Integrative Role of Religion in Shaping the Legal Culture from the Perspective of Joseph Ratzinger (Benedict XVI)

Abstract

The article discusses a Joseph Ratzinger's stance (maintained by Pope Benedict XVI) on sources and essence of law in comparison to the current dominant positivist perspective on legislation. Publications and statements of the theologian show that thesis about religious roots of law making should be acknowledged as justified and standing on historical grounds. This point of view allows one to perceive an individual that is rational and has free will as the source of moral natural law, by which positive law should bound. Developed by the Christian thought, this hierarchy of laws ensures, effectively and permanently, the state has the right to sanction inviolable dignity and subjective rights everyone is entitled to. However, the promoted concept substantiated by universal religious axiology stays in contrast to the currently propagated formalistic, utilitarian, and relativistic view of the law making system. In the Pope's conviction, current preference of idea of law not connected to religion and ethics supports the ambivalence of human rights (and of their interpretation) rather than considering them as a common and absolutely binding ground in the European tradition.

Keywords: J. Ratzinger, Benedict XVI, religion, ethics, natural law, positive law.

Streszczenie

Artykuł omawia stanowisko kardynała Josepha Ratzingera (kontynuowane przez papieża Benedykta XVI) w kwestii źródeł i istoty prawa na tle obecnie obowiązującego, dominującego pozytywistycznego ujmowania porządku prawodawczego. Z publikacji i wypowiedzi tego teologa wynika, że za uprawnioną i historycznie umotywowaną należy uznać tezę o religijnych korzeniach stanowionego prawa. Takie ujęcie pozwala bowiem dostrzec w rozumnej i obdarzonej wolną wolą jednostce źródło moralnego prawa naturalnego, które powinno stanowić moc wiążącą dla prawa pozytywnego. Wspomniana zależna hierarchia praw, wypracowana przez chrześcijańską myśl, dostarcza skutecznej i trwałej gwarancji do sankcjonowania przez państwo nienaruszalnej godności i praw podmiotowych przysługu-

jących każdemu człowiekowi. Propagowana koncepcja umotywowana uniwersalną aksjologią religijną pozostaje jednak w kontraście do aktualnie promowanego formalistycznego, utylitarne i relatywne postrzegania systemu stanowienia prawa. W przekonaniu papieża obecnie wyrażana preferencja idei prawa oderwanego od religii i etyki raczej służy ambiwalencji praw człowieka (i ich interpretacji) niż traktowaniu ich jako wspólnej oraz bezwzględnie obowiązującej płaszczyzny europejskiej tradycji.

Słowa kluczowe: J. Ratzinger, Benedykt XVI, religia, etyka, kultura prawna, prawo naturalne, prawo pozytywne.

1. Uwagi wstępne o europejskich kulturach prawnych

Intelektualna debata na temat źródeł oraz istoty prawa znana od czasów greckiego antyku (wzbogacona dorobkiem średniowiecza i renesansu), nabrała szczególnego wydźwięku w okresie rozkwitu w XVII w. tzw. szkoły prawa natury, którą z impetem kontynuowali prekursorzy XIX-wiecznego pozytywizmu prawniczego i jego pochodnych cechujących następne epoki¹. Klimaty ideowe sekundujące wspomnianym zasadniczo rozbieżnym wobec siebie nurtom, przysłużyły się do wyrazistej ewolucji poglądów na temat rysu panującej w Europie kultury prawnej, której efekty – jak się wydaje – zaważyły na nowoczesnym ujmowaniu jurysprudencej. Wówczas to – dość konsekwentnie – snuto, jak i realizowano emancypację prawa od etyki (w tym szczególnie zorientowanej religijnie), wykazując jego obiektywność umotywowaną racjonalnością i laickością. Wspólny kierunek rzeczowej argumentacji uwidocznił w twórczości wczesnonowożytnych myślicieli (np. Grocjusza, T. Hobbesa, B. Spinozy), jak i obdarzonych szacunkiem filozofów doby oświecenia (I. Kanta, Woltera, J.J. Rousseau), a także klasyków pozytywizmu (J. Austina, G. Jellinka i R. von Iheringa) nie przesłania faktu, że obie koncepcje wyrażały dychotomię w kwestii pojmowania prawa. Bezsprzecznie jednak przyczynił się do skutecznego zdystansowania w przestrzeni publicznej, a z czasem i prywatnej, wszelkich doktryn prawnych zakorzenionych w mniejszym lub

¹ Mam tu na uwadze teorię normatywizmu oraz tzw. „miękkiego” pozytywizmu. Należy jednocześnie zauważyć, że na przełomie XIX/XX w. oraz w kolejnych dekadach poprzedniego stulecia rozpowszechniła się dość bogata tradycja dyskusji nad istotą prawa. Wśród znaczących nurtów warto wspomnieć o koncepcjach realizmu i psychologizmu prawniczego, hermeneutyki prawniczej, argumentacji prawniczej oraz retoryki prawniczej, które w literaturze przedmiotu traktowane są jako tzw. „trzecia droga” w sporze między filozofią prawną-naturalną a pozytywizmem prawniczym, stanowiąc niewątpliwie przyczynek do pogłębionych studiów nad prawem. Stanowisko to wyrażają uznani teoretycy prawa: S. WRONKOWSKA, Z. ZIEMBIŃSKI, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, 72–80. Godzi się też powtórzyć za prof. Lechem Morawskim, że współczesna epoka (postmodernistyczna) staje się świadkiem kresu prymatu myślenia pozytywistycznego o prawie i znacznie bardziej naznaczona jest filozoficznym eklektyzmem, czerpiącym inspirację od pozytywistów, ale również różnych szkół prawną-naturalnych (w tym katolickiej nauki społecznej), liberalizmu, komunitaryzmu, feminizmu czy wreszcie złożonych kierunków etnicznych i ekonomicznych, w: *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2003, 41–45.

większym stopniu w tradycji moralności chrześcijańskiej. Co więcej, stopniowo pozbawiając prawa jego metafizycznej genezy, jak również przenosząc (począwszy od końca XVIII w.) akcent mocy wiążącej z jego treści na formę, zdominował współczesne przeświadczenie o konieczności identyfikacji normy postępowania raczej z relatywnym, pragmatycznym, utylitarnym i sformalizowanym niż zwyczajowym, etycznym czy religijnym porządkiem regulującym zachowania jednostkowe oraz zbiorowe. Nawet doświadczenia totalitaryzmów poprzedniego wieku i towarzyszące im jako remedium wskrzeszone teorie prawno-naturalne² nie były w stanie w zetknięciu z nowomodnym dyskursem prawniczym skutecznie znaleźć wspólnych treści definiujących prawo w kontekście uniwersalnego i integrującego porządku. Podejmowane przez niektóre środowiska konserwatywne (w tym również chrześcijańskie) próby poszukiwania wspólnych historycznie uprawnionych korzeni moralnych dla uchwalanych międzynarodowych aktów normatywnych, jak i krajowych ustawodawstw co raz częściej spotykały się (i nadal pozyskują swoich zagorzałych zwolenników) z zarzutem narzucania stronniczego, opartego na intuicji lub wierze światopoglądu czy też braku otwartości na nowoczesne (naukowo dowiedzione) możliwości, jak i oczekiwania społeczeństw.

2. Źródło prawa w tradycji chrześcijańskiej

W rzeczonym sporze osobliwe oraz konsekwentne stanowisko zajmowała i zajmuje tradycja Kościoła katolickiego poparta oficjalnym nauczaniem papieżstwa. Szczególnego wymiaru nabrało ono w okresie panowania papieża Piusa IX zwanego pejoratywnie antymodernistą, który w encyklice z 8 grudnia 1864 r. *Quanta cura* oraz dołączonym do niej *Syllabusie* jednoznacznie podkreślił znaczenie chrześcijaństwa w warunkach laicyzującej się i skonfliktowanej Europy, kwestionując wszelkie tendencje do emancypacji nauki i moralności od religii w sferze publicznej oraz prywatnej³. W podobnym duchu brzmiały wykłady jego następców na tronie Piotrowym⁴, którym rzeczywistość polityczno-prawna do-

² W ramach tego nurtu, obok rozwijającej się z końcem XIX w. neoscholastyki (A. Gemelli, J.L. Balmès, M. Liberatore, E. Mounier, D. Mercier) i neotomizmu (J. Maritain, E. Gilson, W.B. Kennedy), pojawili się reprezentanci teorii prawa natury o zmiennej treści, do których zaliczyć można R. Stammlera, L.L. Fullera, W. Laska, M.E. Mayera, oraz G. Radbrucha. Szerzej: J. STELMACH, R. SARKOWICZ, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1998, 63–83; M. SZYSZKOWSKA, *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1995², 78–109.

³ PIUS IX, *Quanta cura* oraz *Syllabus*, w: J.-M. VILLEFRANCHE, *Pius IX. Dzieje, życie, epoka*, Warszawa 2001, 372–394 oraz Z. ZIELIŃSKI, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1999, 152–211.

⁴ Począwszy od Leona XIII (który przyczynił się do rozpowszechnienia neotomizmu w encyklice z 4 sierpnia 1879 r. *Aeterni Patris*), poprzez Piusa X, Benedykta XV, Piusa XI (podobnie jak pierwszy papież społecznik wydał 23 czerwca 1923 r. specjalną encyklikę pt. *Studiorum ducem* potwierdzającą konieczność odwołania się do filozofii Akwinaty), Piusa XII, Jana XXIII, Pawła VI,

starczała niezawodnych negatywnych dowodów na postępującą desakralizację państw i ich ustawodawstw. Jej apogeum przypadał na okres panowania reżimów totalitarnych oraz tzw. zimnej wojny, których liczne ofiary doświadczyły rażącej demoralizacji władz politycznych oraz dehumanizacji stanowionego prawa oraz jego wykonawców. Z perspektywy kolejnych dekad XX w. i początku obecnego stulecia pojawiły się dodatkowo, pod wpływem ciągłego postępu naukowo-technicznego, złożone zagadnienia natury bioetycznej oraz kulturowej, których prawne rozwiązania nierzadko radykalnie odbiegają od treści zasad i poglądów reprezentowanych przez naukę Kościoła.

Selektywnie powyżej wyróżnione nurty i skłonności w kreowanej przestrzeni publiczno-normatywnej stanowią zatem nadal aktualne oraz ważne wyzwanie do rozważań przez najwyższych hierarchów Kościoła katolickiego. Zwłaszcza w warunkach wzmożonej aktywizacji prawodawczej w powiększającej się Wspólnocie Europejskiej nie powinny tym bardziej budzić zdziwienia poglądy wyrażane przez wybitnego teologa kardynała Josepha Ratzingera, późniejszego papieża Benedykta XVI w okresie od 19 kwietnia 2005 r. do 28 lutego 2013 r. (obecnie emerytowanego papieża Kościoła rzymsko-katolickiego). Poczynione przez Niego uwagi w kwestii konieczności ponownego namysłu nad źródłem, treścią i granicami obowiązujących oraz porządkujących życie jednostkowe oraz zbiorowe norm prawnych, odnajdujemy w licznych publikacjach, encyklikach czy plenarnych wystąpieniach. Już na wstępie można zauważyć, że za pośrednictwem wspomnianych form wypowiedzi możemy odnieść wrażenie o nieprzejednanej postawie Benedykta XVI w przyjętej argumentacji, pomimo głosów krytyki ze strony elit intelektualnych i politycznych, wyraźnie krytycznej wobec powszechnie akceptowanych tendencji w europejskim prawodawstwie oraz orzecznictwie⁵. Warto też podkreślić, że papież ten w każdym aspekcie dociekań dotyczących przestrzeni społecznej, gospodarczej czy inte-

Jana Pawła II i ostatecznie Benedykta XVI. Zwłaszcza wydarzenia przypadające na okresy obu wojen światowych, jak i pojawienia się po 1945 r. licznych państw o ustroju socjalistycznym spowodowały, że w nauczaniu papieżstwa, zwłaszcza od czasów pontyfikatu Piusa XI, mocno artykułowano konieczność uznania nierozzerwalności religii i prawa, bowiem brak korelacji między tymi płaszczyznami sprzyja nie tylko sekularyzacji sfery publicznej czy prywatnej, ale wręcz doprowadza do dehumanizacji prawa i obyczajów. Szerzej: E. KOZERSKA, T. SCHEFFLER, *Kryzys cywilizacji i rasizm w nauczaniu Piusa XI oraz w projekcie encykliki Humani generis unitas z 1939 r.*, w: *Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*, t. 31, Wrocław 2009, 77–98.

⁵ W tym miejscu warto wspomnieć o polemice papieża z wpływowym niemieckim filozofem i socjologiem (wyrastającym z dorobku intelektualnego I. Kanta) Jürgenem Habermasem, komunitarystą Alasdaiem MacIntyrem (propagatorem rozdziału sfery religii i rozumu), kontrowersyjnym katolickim teologiem Hansem Küngiem (zwolennikiem redukcji aksjologii religijnej do akceptowanego przez jej wyznawców wspólnego uproszczonego katalogu norm etycznych) czy też o jego krytycznych uwagach pod adresem *Karty Praw Podstawowych* i konsekwencji wynikających z jej realizacji. Por. J. RATZINGER, *Wykłady bawarskie z lat 1963–2004*, Warszawa 2009, 218n; J. RATZINGER, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Częstochowa 2005, 55; BENEDYKT XVI, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu* (wywiad z Peterem Seewaldem), Kraków 2011, 62n oraz T. ROWLAND, *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, Kraków 2010, 173n.

resującej nas polityczno-prawnej, mocno akcentował potrzebę ich teologicznego uzasadnienia, którego centrum uczynił wiarę w Chrystusa. W Jego mniemaniu, doświadczenie historyczne wskazuje, że różne kultury prawne zawsze poszukiwały religijnych korzeni dla stanowionego i egzekwowanego prawa, realnie kształtującego jakość sfery prywatnej oraz wspólnotowej. Dodatkowo konstatawał, że w odróżnieniu od innych konfesji, chrześcijaństwo nie narzucało prawa objawionego jako bezpośredniego źródła prawa, tylko odwoływało się w tym zakresie do natury i rozumu ludzkiego, do „zgody między rozumem obiektywnym a subiektywnym, do zgody, która jednak zakłada istnienie obu dziedzin, powstałych w stwórczym Umyśle Boga”⁶. Dowodził dalej, że takie ujęcie genezy prawa zawdzięczamy teologom chrześcijańskim, którzy nawiązując do filozoficzno-prawnej refleksji powstałej przed narodzeniem Chrystusa, dokonali umiejętnej symbiozy stoickiej koncepcji prawa natury z treściami wynikającymi z prawa rzymskiego, tworząc zręby zachodniej i jednocześnie chrześcijańskiej tradycji prawa i stwarzając podstawy do integracji kontynentu europejskiego⁷. To skuteczne zetknięcie – istotnych dla nas współczesnych – antycznych tradycji zaowocowało świadomymi i odpowiedzialnymi relacjami człowieka z Bogiem. Implikowały one z kolei uznanie – wynikającej z natury ludzkiej podstawowej kategorii prawa – godności każdego człowieka, której ochrona stanowi wyzwanie w każdych warunkach dziejowych ludzkości. Zgodnie z dominującymi w Europie do czasów nowożytnych treściami przyjętej wówczas koncepcji prawa, potraktowano bowiem człowieka jako istotę cielesno-duchową, której wola pozostaje w słuszności z prawami przyrody tylko wtedy, gdy uznaje istnienie wyższej siły sprawczej – zwanej przez Benedykta XVI „rozumem stwórczym” – jego życia. Podążając za stoicką i biblijną reflek-

⁶ BENEDYKT XVI, *Serce rozumne. Refleksje na temat podstaw prawa*, przemówienie w Bundestaugu wygłoszone 22.09.2011 r. w: <http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?id=39463&s=opoka#> (15.10.2014).

⁷ Wprawdzie Benedykt XVI wprost nie wymienił myślicieli chrześcijańskich, którzy przyczynili się do obecnie obowiązującej w tradycji chrześcijańskiej koncepcji prawa, to można przypuszczać, że miał na uwadze przede wszystkim intelektualne dokonania Tertuliana oraz św. Augustyna. Tertulian (prawnik żyjący na przeł. II i III w., który zaczął nadawać religii formuły prawne) znacząco przysłużył się do ukształtowania wczesnochrześcijańskiego dualizmu prawa ludzkiego i Bożego (naturalnego). Podobnie jak platonik Orygenes (żyjący na przeł. II i III w.) wskazywał na bezwzględną nadrzędność wszechobecnego prawa Bożego – jedynej prawdy. Dowodził tym samym, że ludzkie prawa i zwyczaje są moc obowiązującą czerpią ze zgodności z prawem bożym. Ojciec Kościoła św. Augustyn (żyjący na przeł. IV i V w.) wyartykułował potrzebę odróżnienia prawa przedwiecznego, Bożego, od naśladowanego go prawa naturalnego (przyrodzonego). Uznawał, że bezpośrednio jest nam dane (w drodze intelektualno-pojęciowej) poznanie prawa naturalnego, podczas gdy poznanie prawa odwiecznego możliwe jest przy wspomoczeniu (łasce) Boga. Dociekania obu filozofów przysłużyły się do wypracowania przez św. Tomasza z Akwinu pełnej koncepcji prawa, oficjalnie uznawanej przez Kościół katolicki. W. TATARKIEWICZ, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 2003, 193; H. OLSZEWSKI, M. ZMIERCZAK, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1993, 48–49; J. STELMACH, R. SARKOWICZ, *Filozofia*, 13–14. Analizę doktryny św. Augustyna dostarcza nam publikacja: S. JÓZWIAK, *Państwo i Kościół w pismach św. Augustyna*, Lublin 2004.

sją o naturze ludzkiej, przypominał papież, że istota ludzka została stworzona jako byt wolny, w którym tkwią etyczne oraz prawne roszczenia do wyzwolenia, jak i uznania miary jego egzystencji. Jak dowodził, to skuteczne połączenie prawa z filozofią antyczną, rozwijane przez średniowieczną myśl chrześcijańską⁸, a następnie wzbogacone oświeceniowymi ideałami prawa, zaowocowało w XX w. uchwaleniem uznanej za uniwersalną *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* (z 10 grudnia 1948 r.), a także znalazło swoje ucieleśnienie w konstytucji Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949 r. w art. 1 traktującym nienaruszalność i niezbywalność praw człowieka jako podstawę każdej wspólnoty ludzkiej, pokoju oraz sprawiedliwości na świecie⁹. Wspomniane dziedzictwo przyświecało jeszcze w nie tak odległych nam czasach również ojcom nowej wspólnej Europy (głównie K. Adenauerowi, R. Schumanowi, A. de Gasperiemu, Ch. de Gaulleowi¹⁰), nie wzbudzając wówczas w rzeczowej kwestii powszechnej dezaprobaty. Benedykt XVI jednoznacznie pouczał zatem, że to właśnie dzięki wypracowanej na przestrzeni poprzednich stuleci, w oparciu o doktrynę moralności chrześcijańskiej, czyli: „na podstawie przekonania o istnieniu Boga Stwórcy rozwinięto ideę praw człowieka, ideę równości wszystkich ludzi wobec prawa, rozumienie nienaruszalności godności ludzkiej w każdej pojedynczej osobie oraz świadomość odpowiedzialności ludzi za ich działanie”¹¹. Refleksja i ostateczna akceptacja takiego ujęcia źródeł dorobku cywilizacyjnego Starego Kontynentu pozwoliła urzeczywistnić się w minionych epokach prawdziwie rozumianej kultury prawnej. Podczas wystąpienia

⁸ Przypomnijmy, że szczególną rolę w pogłębieniu chrześcijańskiej refleksji nad prawem należy, tuż za św. Augustynem, przypisać zasłużonemu dla Kościoła katolickiego XIII-wiecznemu teologowi i filozofowi św. Tomaszowi z Akwinu. Rozwijając koncepcję gradacji obowiązującego powszechnie prawa, zaznaczył on pierwotność prawa wiecznego (*per se*) – jedynego źródła wszystkich norm postępowania – wobec prawa naturalnego – moralnego (stanowiącego wyraz partycypacji, odzwierciedlenia prawa Boskiego w ludzkiej naturze). Na końcu rzeczowej hierarchii umieścił prawo ludzkie, które zredukował do realizacji treści prawa naturalnego. Wyraźnie zatem podkreślił wtórność i zależność prawa naturalnego oraz pozytywnego od wzorcowego prawa odwiecznego. Szerzej o koncepcji prawa u Akwinaty – TOMASZ Z AKWINU, *Suma Teologiczna*. Prawo, t. 13, Londyn 1985; E. GILSON, *Tomizm*, Warszawa 1960; M. ŁUSZCZYŃSKA, *Ubi ratio, ibi ius. Doktryna prawna świętego Tomasza z Akwinu*, Lublin 2013; K. CHOJNICKA, *Zagadnienie relacji pomiędzy prawem naturalnym a prawem stanowionym. Analiza trzech możliwych ujęć tego zagadnienia w klasycznych systemach doktrynalnych*, w: M. ZMIERCZAK (red.), *Prawo natury w doktrynach polityczno-prawnych Europy*, Poznań 2006; B. SZLACHTA, *Wokół katolickiej myśli politycznej*, Kraków 2008.

⁹ Por. treść konstytucji RFN w: <http://www.de-iure-pl.org/gesetze/recht/verfassung/text/1,1,-741,DE,PL,.html> (15.10.2014).

¹⁰ Warto w tym miejscu wspomnieć, że wbrew rozpowszechnianym w środowiskach katolickich (również przez Benedykta XVI) poglądom o chrześcijańskich inspiracjach ojców założycieli Wspólnoty Europejskiej, nie należy doszukiwać się ich u wszystkich współtwórców zjednoczonej Europy i wyraźnie zaznaczyć, że takie postaci, jak Jean Monnet, Artiero Spinelli, Johan Willem Beyen czy Paul-Henri Spaak raczej dystansowali się do aksjologii tej religii.

¹¹ BENEDYKT XVI, *Serce rozumne* oraz J. RATZINGER, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a inne religie świata*, Kielce 2005, 188–191.

skierowanego do parlamentarzystów i rządu niemieckiego papież podkreślał też, że ignorowanie tej naszej wspólnej pamięci kulturowej wyrosłej na gruncie zjednoczenia żydowskiej wiary w Boga Izraela, filozofii greckiej oraz rzymskiej myśli prawniczej, o czym była mowa powyżej, może spowodować utratę budowanej przez stulecia jej integralności i głębokiej tożsamości¹².

3. Krytyka pozytywistycznego i utilitarystycznego ujmowania prawa

Rozwijana przez papieża filozoficzno-teologiczna wykładnia prawa, utrwalona w doktrynie katolickiej zwłaszcza za przyczyną arystotelesowsko-tomistycznej myśli, uznająca prawo naturalne (stanowczo utożsamiane z moralnością) nie tylko jako subiektywnie wiążące normy, ale także za podstawę działalności ustawodawczej państw, obowiązywała w europejskiej tradycji – jak uzasadniał – do połowy XX w. Po tym okresie rzeczony model myślenia o prawie zaczął być sukcesywnie wypierany przez szkołę pozytywistyczną, która spowodowała, że chrześcijańska idea prawa naturalnego traktowana jest aktualnie jako „specyficzna nauka katolicka, o której nie warto dyskutować poza środowiskiem katolickim, tak iż prawie wstyd jest wymieniać nawet jej nazwę”¹³. W opozycji do refleksji chrześcijańskiej zaczęło utrwalac się przekonanie, że ludzką naturę należy przede wszystkim ujmować w kategoriach naukowych. Gwarantują one rzekomą pewność wyników analizy badanego obiektu z uwagi na stosowane w naukach przyrodniczych skuteczne metody poznawcze. Takie funkcjonalne i racjonalne ujęcie natury ludzkiej oczywiście nie sprzyja poszukiwaniu związków między nią a etyką i prawem, gdyż pozytywistyczny racjonalizm zakłada, że: „co jest niesprawdzalne lub może poddawać się zafałszowaniu, nie należy do dziedziny rozumu w ścisłym znaczeniu”¹⁴. Utrzymywane współcześnie w tym duchu postulaty sprowadzają zatem etyczno-religijną aksjologię do subiektywnej sfery życia osobistego, a także usuwają ją z obszaru publicznego, zdominowanego przez – jak to określił Benedykt XVI – rozum pozytywistyczny, aspirujący do posiadania wiedzy pewnej, a więc uznanej za obiektywną. Spolegliwe przyjmowanie dyktatu tego tzw. rozumu pozytywistycznego – zgodnie z aktualnie dominującą świadomością publiczną – z założenia ruguje klasyczne ujęcie źródła poznania etosu i prawa, jak również ewentualnych związków między tymi kategoriami filozoficznymi. W opinii papieża, owa konsekwentna ambiwalencja dotycząca sfery

¹² BENEDYKT XVI, *Serce rozumne*; por. J. RATZINGER, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, Kraków 2001, 61–62; TENŻE, *Wiara*, 205.

¹³ BENEDYKT XVI, *Serce rozumne*.

¹⁴ *Tamże*.

moralno-prawnej, która zaczyna oddziaływać na jednostkowe postawy, uwidocz-
niona nierzadko w skrajnej relatywizacji wszelkich wartości i zasad postępowania,
powinna pobudzić opinię publiczną do przeprowadzenia merytorycznej dys-
kusji. Ta niepokojąca tendencja, szczególnie wyraźnie zauważalna w Europie,
uwidacznia się w postawie znaczących środowisk intelektualnych i politycznych
usiłujących uznać wyłącznie postulaty oraz osiągnięcia szkoły pozytywizmu
prawniczego za wspólną kulturę kształtowania prawa, podczas gdy wszystkie
inne przekonania i wartości naszej tradycji sprowadzają do statusu subkultury.
Przyjęcie takiego światopoglądu powoduje, że europejska kultura prawna na tle
innych nagle jawi się jako pozbawiona bogatego dorobku w tym obszarze swej
aktywności intelektualnej oraz praktycznej. Papież pouczał, że dyktat wyłącz-
ności sprawczej tzw. rozum pozytywistycznego może wręcz doprowadzić do
niebezpieczeństwa popadnięcia w irracjonalizm, który już zaowocował bałwo-
chwalczą wiarą człowieka w możliwości samostwarzania w imię zaspakajania
swoich namiętności. Mrzonką nazywa marzenie o absolutnej autonomii rozumu
i jego samowystarczalności, czego dowodzą liczne negatywne przykłady z hi-
storii najnowszej. Nie do zaakceptowania jest też dla niego idea suwerenności
etyki oraz zaszeregowania (zgodnie z duchem kwietyzmu) religii tylko do sfery
czysto emocjonalnej¹⁵. Ludzki rozum i etyka oczekują wspólnego punktu odnie-
sienia, dobitnie uzasadnionego w wypracowanych tradycjach religijnych świata.
Benedykt XVI nawoływał tym samym, aby nie bać się ponownego otwarcia na
transcendencję i wsłuchania się w naturę ludzką, którą nie można manipulować
dla własnej egoistycznej przyjemności czy też mglistych, doraźnych celów poli-
tyczno-prawnych¹⁶.

Ten intelektualnie jałowy, społecznie, jak i politycznie akceptowalny pęd do
relatywnego ujmowania prawdy o naturze ludzkiej, w opinii papieskiej negatyw-
nie odbija się na treści obowiązującego porządku prawnego w poszczególnych
państwach oraz relacjach interpersonalnych, o czym powyżej już wspomniano.
Konsekwentne odrzucenie idei prawdy (obiektywnej) implikuje negację prawa
naturalnego, które w uznaniu Kościoła katolickiego zakorzenione jest w metafiz-
ycznych normach i tym samym uważane jest za podstawę oraz miarę aktywności
jednostek oraz władzy publicznej. Oczywiście jest, że Benedykt XVI w oparciu
o powyższe tezy, krytykuje argumenty zwolenników relatywizmu, traktujących
ius naturalis jako prawo „podejrzane” i pozbawione racjonalnego pewnika, przy
jednoczesnym ich przekonaniu, zgodnym z resztą z aksjomatem demokracji opar-
tej o paradygmat pozytywistyczny, o wyłączności i wyższości prawa stanowio-

¹⁵ Por. J. RATZINGER, *Czas przemian*, 96–97 oraz BENEDYKT XVI, *Spe salvi*, nr 18, w: http://www.vatican.va/holy_father/benedict_xvi/encyclicals/documents/hf_ben-xvi_enc_20071130_spe-salvi_pl.html (30.10.2014 r.).

¹⁶ BENEDYKT XVI, *Serce rozumne*.

nego w zakresie powszechnie obowiązujących regulacji zachowań ludzkich¹⁷. To obecnie dominujące pozytywistyczne podejście do prawa w zasadzie sprowadza je do wymiaru czysto politycznego i identyfikuje – formalistycznie – tylko z normami ustanowionymi przez upoważnione prawodawcze organy zgodnie z wolą większości parlamentarnej. Papież nie chce godzić się jednak na tak techniczne, a zarazem płytkie traktowanie systemu tworzenia prawa, gdyż wynika z niego czysto konwencjonalne ujmowanie wartości ludzkiej natury wraz z jej niezbywalnymi i przyrodzonymi prawami. Przypominając stanowisko niemieckiego uznanego biblisty Heinricha Schliera, dowodził, że instytucjonalne ujmowanie porządku prawnego powoduje wtórność i względność treści prawa wobec naznaczonego niemalże estymą formalizmu procesu legislacyjnego. Wartość norm prawnych zasadniczo uzależniona została od decyzji większości obywateli lub dominującej, a zarazem doraźnej, polityki rządzących. Obecne realia polityczno-społeczne, jak konstatuje Benedykt XVI, sprowadzają zatem zawartość merytoryczną aktów normatywnych do uzyskania powszechnie satysfakcjonującego konsensusu, a ich zmienna w czasie istota i interpretacja, określana jest przez te podmioty, które najlepiej potrafią uargumentować swoje decyzje. Biskup Rzymu podnosi, tym razem podpierając się autorytetem filozofii Platona, że wszelką działalność polityczną, w tym prawodawczą, musi bezwzględnie poprzedzać ideał prawdy, a wręcz stanowić dla niej wytyczną, bo władza państwa to tylko „powiernicze administrowanie wyższym porządkiem”¹⁸. Polityka prawodawcza, która chce pretendować do słusznej i sprawiedliwej nie tyle powinna skoncentrować się na skutecznych sposobach uchwalania prawa, ile przede wszystkim służyć zakorzenionym w prawdzie (objawionej) wartościom oraz prawom poznawalnym przez rozumną istotę ludzką¹⁹.

4. Znaczenie religii dla porządku prawnego i bezpieczeństwa publicznego

W przekonaniu papieża rozum ludzki jest wyposażony w zdolność odkrywania prawdy, ale pod warunkiem, że człowiek potrafi być otwarty na transcendencję. Takie ujęcie naszej natury, jak podkreślał Biskup Rzymu, stanowi gwarancję sprawnego zarządzania państwem, które odwołuje się do właściwie postrzeganej „sprawiedliwości, woli przestrzegania prawa i znajomości prawa”. Zaś brak tej perspektywy może skutkować stworzeniem efektu pozorów sukcesu politycznego,

¹⁷ J. RATZINGER, *Prawda, wartości, władza. Kiedy społeczeństwo można uznać za pluralistyczne*, Kraków 1999, 63–67.

¹⁸ J. RATZINGER, *Prawda*, 68 oraz TENŻE, *Wiara*, 201; por. BENEDYKT XVI, *Spe Salvi*, nr 24.

¹⁹ Należy przypuszczać, że w tym kontekście papież ma na uwadze prawdę objawioną na temat ludzkiej natury i jej źródła dla prawa naturalnego, o czym powyżej była mowa.

który z łatwością może zafałszować treść prawa i realizować niesprawiedliwe decyzje. Jak przypominał, szczególnie bolesnych skutków polityki oddzielającej władzę od prawa, jak i wolności od prawa, aż wreszcie sprowadzającej państwo do narzędzia niszczenia prawa, które „stało się bardzo dobrze zorganizowaną bandą złoczyńców, która mogła zagrozić całemu światu i zepchnąć go na skraj przepaści” doświadczyli Niemcy podczas panowania reżimu hitlerowskiego²⁰. Mając na uwadze minione zbrodnicze eksperymenty rzeczonoego systemu, stwierdził, że obecni prawodawcy i egzekutorzy prawa powinna z tej tragicznej w skutkach nauki wyciągnąć wnioski. Ich konsekwencją musi być zwrócenie uwagi na treści prawa, aby nie wykazywały dyletanctwa w zakresie znajomości istoty natury ludzkiej. Podważanie lub negowanie jej znaczenia przez normy prawne obliuguje zwłaszcza chrześcijan, jak podnosił wspomniany już wczesnochrześcijański teolog Orygenes, do sprzeciwu wobec takiego porządku prawnego. Wzorową postawą w tym kontekście wykazały się m.in. ruchy opozycyjne wobec reżimów totalitarnym, które nie bały się jawnie kwestionować antyhumanitarnego prawa stanowionego przez ich władzę publiczną. Jak wydaje się papieżowi, ważką kwestią ustalenia treści i granic prawa państwowego nadal pozostaje aktualnym tematem do refleksji, również w warunkach ustrojów demokratycznych. Zasady słuszności i sprawiedliwości, wynikające z prawa naturalnego, które powinny znaleźć swoje usankcjonowanie w stanowionym porządku prawnym podważane są przez pseudo wyzwolenicze ruchy terrorystyczne lub samych rządzących²¹. Występujące przejawy buntu wobec legalnego porządku publicznego czy też uzurpatorskie praktyki decydentów politycznych dowodzą, że środowiska prawnicze i polityczne nie uporały się z problemem ustalenia właściwej miary prawa, których już starożytna myśl doszukiwała się we wspomnianych pryncypiach – słuszności i sprawiedliwości. Papież wprawdzie przyznał, że w obrębie określonych państw wykształciły się uznane społecznie instytucje stanowiące i egzekwujące prawa, to ciągle jednak nie brakuje podmiotów roszczących sobie uprawnienie do stosowania przemocy wobec prawowitej władzy publicznej. Impulsów owego nieposłuszeństwa doszukiwał się Benedykt XVI głównie w budzących wątpliwości postawach podmiotów sprawujących władzę. Wykazują one albo nikłą skuteczność, a nierzadko bezprawne praktyki w zakresie bezpieczeństwa narodowego, albo stanowią w państwie prawo realizujące partykularną politykę określonych ugrupowań partyjnych. Jeszcze inną formą obnażającą słabość państwa są działania władzy publicznej zmierzające do traktowania bezprawnych czynów za prawie usankcjonowane. Współcześnie niejednokrotnie stosowana przez władze państwowe manipulacja mas kreuje w ten sposób pozory porządku i pokoju

²⁰ BENEDYKT XVI, *Serce rozumne*.

²¹ *Tamże*.

(zwanego przez papieża pokojem cmentarza), przy jednoczesnym szykanowaniu, więzieniu, mordowaniu i zmuszaniu do emigracji obywateli, którzy chcieliby żyć według zasad sumienia. W tak doskonałej tyranii niemożliwa jest nawet wojna wyzwolenicza, a panowanie przemocy – utożsamianej z rządami Antychrysta jako rzekomego zwiastuna pokoju i bezpieczeństwa – uznaje się za zwycięstwo pokoju²².

Za osobliwy przypadek państwa wadliwie identyfikującego zamierzony cel strategiczny w postaci wyzwolenia przywołuje papież też kraje, w których mamy się społeczeństwo idealną wizją „Królestwa” ziemskiego. Propagatorzy owej tzw. teologii wyzwolenia nadają wierze z kolei charakter polityczny, powodując jej wchłonięcie przez tzw. dobrą politykę²³. Wspomniane liczne przypadki upadku autorytetu prawa i nieporadność władzy publicznej w zwalczaniu przemocy przybierają współcześnie dodatkowo wymiar międzynarodowy i brutalnie uwidaczniają się w rozwoju handlu narkotykami, prostytucji, handlu bronią, przestępczymi praktykami niektórych syndykatów. Związana z tymi procederami utrata przez obywateli ich słusznych praw staje się znacznie bardziej dokuczliwa dla wewnętrznego pokoju państw niż skutki klasycznej wojny. Odpowiedzialnością za wyróżnione powyżej postawy piastunów władzy obarcza papież zarysowujące się od wczesnonowożytnych czasów poważne przemiany etyczno-religijne, które zasadniczo utrudniają ustalenie wyraźnej granicy między prawem i bezprawiem. Inicjatorzy oraz twórcy porządku prawnego wykazując dyletancki stosunek do wspólnie uznanych treści, przyczyniają się do zacieraania różnic między przedstawicielami siły prawa, określanymi przez Benedykta XVI „glinami”, a reprezentantami siły bezprawia nazywanymi orędownikami wolności. Przypomina, że norma prawna, która nie posiada głębszych korzeni, staje się podatna na manipulacje i z łatwością zamienia się w przemoc, tracąc przy tym cechy gwaranta pokoju. Proces ten sprzyja regresowi w stosunku do dotychczasowej kultury prawnej i pozwala na powrót niechlubnej zasady, zgodnie z którą człowiek człowiekowi staje się wilkiem. Ubolewał Benedykt XVI, że charakterystyczna zwłaszcza dla greckiego antyku refleksja nad istotą prawa, kontynuowana w kolejnych epokach (o czym powyżej sygnalizowano), nie znajduje współcześnie godnych jej naśladowców. Dyskurs prawniczy zdominowany raczej został przez hobbesowskie przekonanie, że to autorytet, a nie prawda stanowi prawo (*auctoritas, non veritas facit legem*)²⁴. Wpływ zaakcep-

²² Benedykt XVI w aspekcie poszukiwania związku między przyjściem Antychrysta a zapanowania na świecie pokoju i bezpieczeństwa nawiązuje do opowiadania rosyjskiego pisarza i teologa prawosławnego Włodzimierza Sołowiowa. Por. J. RATZINGER, *Czas przemian*, 40–41.

²³ J. RATZINGER, *Czas przemian*, 62–63.

²⁴ Szerzej o koncepcji prawa sformułowanej przez Tomasza Hobbesa, która przyczyniła się do rozwoju formalistycznego i relatywnego ujmowania normy prawnej, w: *Lewiatan czyli materia*,

towanego powszechnie kontrowersyjnego dla papieża postulat XVII-wiecznego filozofa spowodował, że obowiązywanie ustawy nie wiąże się z kategoryzowaniem jej z perspektywy sprawiedliwej bądź niesprawiedliwej, lecz uznaje się jej moc z uwagi na pochodzenie od uprawnionego autorytetu. Takie ujęcie prawa wyartykułowane przez angielskiego myśliciela miało przyczynić się do uniezależnienia władzy politycznej na danym terytorium oraz umocnienia rządów monarchii absolutnej. Jak się okazało, jego renesans nastąpił w XIX w. wraz z zapanowaniem pozytywizmu prawniczego. Skutki rzeczzonego myślenia sprawiły, że prawo stanowione przybrało charakter względny, a fakt polityczny uznano za decydujący, co w danym momencie nazywamy prawem, które przy innym układzie dominujących elit w państwie będzie identyfikowane z bezprawiem. Odnosząc tę refleksję do sytuacji obecnych parlamentarzystów, uznawanych za autorytety prawodawcze, papież zauważył, że pretendują oni do roli ekspertów zdolnych do odzwierciedlenia w normie prawnej społecznie panujące osądy moralne. Benedykt XVI dostrzega w tym procesie pewien paradoks polegający na tym, że opinia większości podniesiona została do rangi źródła i autorytatywnego miernika prawa. Oznacza to w praktyce, że dzisiaj osądzony może stać się prekursorem prawa jutra, usprawiedliwiającym przy tym użycie wszelkich środków do usankcjonowania go w przyszłości. Takie postępowanie powoduje płynność (relatywność) granicy między prawem i bezprawiem, bo tylko efektywność silniejszej grupy lub większości decyduje o panowaniu określonej normy prawnej. Zdaniem papieża powszechnie rozpropagowana w okresie „postmetafizycznym” (którym prawdopodobnie określa Benedykt XVI epokę oświecenia) wiara w autorytet władzy oraz utylitarną filozofię spowodowały zatem, że człowiek zaczął przyjmować jako nieodwracalny pewnik niemożność rozpoznania obiektywnej prawdy, a tym samym wykazywać niezdolność do zidentyfikowania i osiągnięcia jego dobra. Proces ten przysłużył się niestety do ambiwalencji również teorii praw człowieka, której skutki my współcześni dotkliwie odczuwamy. Benedykt XVI przeciwstawiał temu stanowisku prąd metafizyczny reprezentowany m.in. przez angielskiego protestanta Johna Locke’a. Postulaty wspomnianego prekursora myśli liberalnej, wyrażane mniej więcej równoległe do T. Hobbbesa, nie zakorzeniły się niestety we współczesnej świadomości prawnej z takim rozmachem jak autora „Lewiatana”. Tym czasem Locke’owska idea praw przyrodzonych, do których zaliczał

forma i władza państwa kościelnego i świeckiego, tłum. Cz. Znamierowski, Warszawa 2005, 350n. Warto w tym miejscu zacytować przyjętą przez angielskiego myśliciela definicję prawa państwowego: „to dla każdego poddanego te reguły, które mu państwo narzuciło rozkazem za pomocą słowa, pisma lub innych wystarczających znaków woli, iżby się nimi kierował ku rozróżnieniu tego, co jest przeciwne, i tego, co nie jest przeciwne regule” (s. 351), zgodnie z którym za powszechnie obowiązujące prawo traktuje się usankcjonowany rozkaz suwerena.

życie, wolność i własność²⁵, obok *Magna Charta Libertatum*, *Bill of Rights*, jak również tradycji prawa naturalnego, wykazują godną do naśladowania, wspólną skłonność do uznania ochrony praw podmiotowych przez państwo. Co więcej, rzeczona teoria przyznająca pierwszeństwo praw osoby przed prawem stanowionym nosi w sobie wymiar rewolucyjny, bowiem stawia je na przeciw państwu. Stąd też bliższa była Benedyktowi XVI idea państwa konstytucyjnego, stanowiącego pewniejszą gwarancję dla urzeczywistniania wolnościowych praw człowieka niż jakikolwiek inny ustrój polityczny²⁶. Jednocześnie papież wyraźnie podkreślał, że dorobek cywilizacji zachodniej, na który składa się zbieżna tradycja praw podmiotowych, pomimo wyrotowych oświeceniowych i ciągle pozyskujących swych zwolenników teorii K. Marksa, J.J. Rousseau, F. Nietzschego i innych politycznych radykalizmów XIX i XX w.²⁷, powinien bezsprzecznie traktować ją jako ochronny bastion przed teorią pozytywistyczną i wykorzystywać w walce o wolność jednostek. Prawa te zawierają w sobie znamiona słuszności i moc wiążącą z racji ich pochodzenia ze wspólnej nam wszystkim istoty natury ludzkiej. Prawo, które autoryzuje godność i uprawnienia jednostki, może zatem stanowić kluczową podstawę egzystencji, pod warunkiem, że jego siła i ograniczenia nie zależą od woli ludzkiego autorytetu, który je tylko co najwyżej wyraża, a nie tworzy. Jego uzasadnienia powinniśmy doszukiwać się, w przeświadczeniu Głowy Kościoła rzymsko-katolickiego, o czym powyżej już wspomniano, tylko w transcendencji. W państwie, w którym Bóg i ustanowiona przez niego formuła ludzkiego bytu zostaje wyrugowana lub zepchnięta do prywatnej sfery, zanika prawdziwe pojęcie prawa, a wraz z nim fundament pokoju²⁸.

5. Uwagi końcowe

W konkluzji rozważań nad poglądami J. Ratzingera (Benedykta XVI) w kwestii integracyjnej roli religii w kształtowaniu kultury prawnej należy zauważyć, że papież ten, podobnie jak Jego poprzednicy na tronie Piotrowym, potwierdzał (i uzasadniał) konieczność odwołania się do wypracowanej przez średniowieczną myśl chrześcijańską koncepcji prawa. Bezsprzecznie zatem

²⁵ Szerzej o koncepcji nienaruszalnych i niezbywalnych naturalnych prawach podmiotowych: J. LOCKE, *Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa 1992.

²⁶ J. RATZINGER, *Czas przemian*, 46.

²⁷ Benedykt XVI nie bezzasadnie dowodzi, że wspomniani myśliciele oświecenia i ich apologetyci przyczynili się do wyolbrzymienia znaczenia wolności, jak również utrwalenia przekonania o antagonizmie na płaszczyźnie obywatel – państwo, przekuwającym się w ludzką niezdolność wyważenia sensu i granic wolności.

²⁸ J. RATZINGER, *Czas przemian*, 42–47.

za źródło powszechnie obowiązującego prawa uznawał rozumną i obdarzoną wolną wolą naturę ludzką, która jest otwarta na swoje boskie pochodzenie. Tylko tak moralnie uwarunkowana ludzka egzystencja gwarantuje potraktowanie godności i praw podmiotowych człowieka jako niezbywalnych oraz niepodważalnych wobec roszczeń innych jednostek, a także ustanowionych przez nich wspólnot społeczno-politycznych. Tradycja ta, wzbogacona doświadczeniami ery nowożytnej, w przekonaniu papieża znajdowała swych zwolenników w różnych okresach dziejowych i pomimo silnej konkurencji ze strony dyktatu pozytywistycznego i relatywistycznego trendu, jest w stanie wskazać uprawnioną wspólną aksjologię dla europejskiej oraz lokalnej kultury prawnej. Dowodził też, że współczesne elity intelektualne, politycy oraz społeczeństwa oczekujący stabilnych i integracyjnych fundamentów prawa, zarówno w wymiarze państwowym, jak i ponadnarodowych organizmów, powinni dostrzec bogactwo oraz niezawodność związku między religijnie umotywowaną moralnością a prawem stanowionym.

Bibliografia

- BENEDYKT XVI, *Serce rozumne. Refleksje na temat podstaw prawa*, przemówienie w Bundestagu wygłoszone 22.09.2011 r. <http://www.opoka.org.pl/aktualnosc/news>.
- BENEDYKT XVI, *Spe Salvi*, w: http://www.vatican.va/holy_father/benedict.
- BENEDYKT XVI, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu* (wywiad z Peterem Seewaldem), Kraków 2011.
- CHOJNICKA KRYSZYNA, *Zagadnienie relacji pomiędzy prawem naturalnym a prawem stanowionym. Analiza trzech możliwych ujęć tego zagadnienia w klasycznych systemach doktrynalnych*, w: *Prawo natury w doktrynach polityczno-prawnych Europy*, red. M. Zmierczak, Poznań 2006.
- GILSON ETIENNE, *Tomizm*, Warszawa 1960.
- HOBBS THOMAS, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. Cz. Znamierowski, Warszawa 2005.
- JÓZWIAK STANISŁAW, *Państwo i Kościół w pismach św. Augustyna*, Lublin 2004.
- Konstytucja RFN z 23 maja 1949 r., w: <http://www.de-iure-pl.org/gesetze/recht/verfassung/text>.
- KOZERSKA EWA, SCHEFFLER TOMASZ, *Kryzys cywilizacji i rasizm w nauczaniu Piusa XI oraz w projekcie encykliki Humani generis unitas z 1939 r.*, w: *Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*, t. 31, Wrocław 2009.
- LOCKE JOHN, *Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa 1992.

- ŁUSZCZYŃSKA MAŁGORZATA, *Ubi ratio, ibi ius. Doktryna prawna Świętego Tomasa z Akwinu*, Lublin 2013.
- MORAWSKI LECH, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2003.
- OLSZEWSKI HENRYK, ZMIERCZAK MARIA, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1993, s. 48–49.
- PIUS IX, *Quanta cura* oraz *Syllabus*, w: JACQUES-MELCHIORVILLEFRANCHE, *Pius IX. Dzieje, życie, epoka*, Warszawa 2001.
- RATZINGER JOSEPH, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, Kraków 2001.
- RATZINGER JOSEPH, *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Częstochowa 2005.
- RATZINGER JOSEPH, *Prawda, wartości, władza. Kiedy społeczeństwo można uznać za pluralistyczne*, Kraków 1999.
- RATZINGER JOSEPH, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a inne religie świata*, Kielce 2005.
- RATZINGER JOSEPH, *Wykłady bawarskie z lat 1963 – 2004*, Warszawa 2009.
- ROWLAND TRACEY, *Wiara Ratzingera. Teologia Benedykta XVI*, Kraków 2010.
- STELMACH JERZY, SARKOWICZ RYSZARD, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1998.
- SZLACHTA BOGDAN, *Wokół katolickiej myśli politycznej*, Kraków 2008.
- SZYSZKOWSKA MARIA, *Europejska filozofia prawa*, wyd. 2, Warszawa 1995.
- Tatarkiewicz Wiesław, *Historia filozofii*, t.1, Warszawa 2003.
- TOMASZ AKWINU, *Suma Teologiczna. Prawo*, t. 13, Londyn 1985.
- WRONKOWSKA SŁAWOMIRA, ZIEMBIŃSKI ZYGMUNT, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001.
- ZIELIŃSKI ZYGMUNT, *Papięstwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1999.